

# Piaskowski, Grzegorz

---

## Kapliczka Matki Boskiej Skępskiej w Starej Białej

---

Nasze Korzenie 1, 40-43

---

2011

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Kapliczka Matki Boskiej Skępskiej w Starej Białej

Kiedy na początku lat 50. XX w. ekipa badawcza Zakładu Badania Plastyki, Architektury i Zdobnictwa Ludowego pod przewodnictwem prof. Romana Reinfussa, dokonała rekonesansowej penetracji Mazowsza Płockiego, ślady kultury ludowej zdały się jakby celowo ukrywać przed oczami etnografów. Podróż podsumowano bowiem konstatacją, iż nasz region to „spalona ziemia” dla badań etnograficznych. Jedną z oznak tego wyjąłowania kulturowego miał być brak kapliczek i krzyży przydrożnych w penetrowanym terenie.

Taka ocena sytuacji wydaje się dzisiaj dość dziwna – zapewne każdy z czytających niniejszy artykuł potrafi bez trudu wskazać kilka przydrożnych kapliczek czy krzyży, istniejących w czasie, gdy w te strony zawiatała ekspedycja wybitnego polskiego etnografa. (Trafności tej ogólnej diagnozy stanu kultury tradycyjnej Mazowsza Płockiego zaprzecza publikacja *Stare Mazowsze. Przyroda i człowiek*, wydana przez Muzeum Mazowieckie w Płocku w 2006).

Zapewne nie dojdziemy przyczyn, jakie złożyły się na treść artykułu<sup>1</sup> z 1953 roku. Warto jednak chwilę poświęcić pytaniu: W jaki sposób mała architektura sakralna wpisuje się w bogactwo kultury ludowej naszego regionu?

W pierwszej kolejności zapewne zwrócimy uwagę na formę i tworzywo poszczególnych kapliczek. Stereotyp każe nam oczami wyobraźni zobaczyć postać Chrystusa Frasobliwego na nieco krzywej drewnianej podstawie, może czasem rzeźbionej. Jeśli pomyślimy o bardziej skomplikowanej formie, np. kapliczki domkowej, to nadal będzie to twór rodem z obrazów Chełmońskiego. Tego rodzaju kapliczki stanowią nieraz wzór dla karykaturalnych, przerysowanych form pojawiających się obecnie jako wyraz rustykalnych upodobań fundatorów.

Rzadkością są już kapliczki kryjące w swoim wnętrzu prawdziwie ludową, XIX-wieczną (lub starszą) figurę lub obraz Chrystusa, Matki Bożej, popularnie zwanej „Boską”, czy świętych. Najczęściej spotkamy dziś gipsowe figury, drukowane obrazy. Jeśli trafi się rzeźba drewniana, to z reguły będzie dziełem współczesnego rzeźbiarza, który uważa się za kontynuatora dawnej świątkarskiej profesji.

Forma zewnętrzna kapliczek, ich tematyka, usytuowanie w przestrzeni, potrafią nam wiele powiedzieć o tradycjach rzeźbiarskich regionu, jego estetyce, sanktuariach nań oddziałujących, zasięgu tych oddziaływań. Kapliczki, krzyże przydrożne to także element krajobrazu kulturowego. Jeśli przyjąć optykę badawczą mającą na uwadze formę tych małych obiektów architektury sakralnej, to naj-

cenniejsze będą te stare jak Nepomucen w Mochowie czy św. Tekla w Kucharach koło Drobina.

Ale kapliczka czy krzyż nie stoi w tym czy innym miejscu od tak sobie. Niezmiernie ważna w „kapliczkologii” jest przyczyna ich fundacji. W tym punkcie z formy przechodzimy w przebiegą domę treści. A ta określona jest przez różne okoliczności i czynniki. Tych dojdziemy jedynie w momencie, gdy fundatorzy zaopatrzyli budowlę w stosowną informację dla przyjezdnych i potomnych oraz gdy żyją jeszcze ludzie, którzy pamiętają te informacje. Doświadczenie badawcze nauczyło mnie, by weryfikować tę pamięć po wielokroć. Niejednokrotnie informacja krąży jak w zabawie w głuchy telefon i podlega takim samym prawom. Bywa, że i słowo pisane może zwieść badacza – nieopodal kapliczki znajduje się datowany krzyż żelazny. Wykute na nim cyfry wskazują na XIX w. Jak się okazało, krzyż powstał sto lat później w miejscu zniszczonego przez czas drewnianego poprzednika oznaczonego tą samą datą.

Ale wróćmy do przyczyn stawiania kapliczek i krzyży. Po pierwsze: przestrzeń w kulturach tradycyjnych jest zawsze waloryzowana i wyraźnie określona. Mamy centrum jako punkt odniesienia i granice, przestrzeń oswojoną i obcą, bezpieczną i niebezpieczną, boską i demoniczną. Obecność świętych patronów, Matki Boskiej czy Chrystusa wyraźnie cechuje daną przestrzeń. Znajdziemy więc kapliczki nad rzekami i stawami, na rozstajach dróg, na granicach wsi i zagród. Strzegą tych newralgicznych punktów mediacji pomiędzy światami, ale jednocześnie spełniały i po dziś dzień spełniają bardzo praktyczną rolę punktów orientacji w terenie.

Po wtóre: rzeczywistość w kulturach tradycyjnych podlega prawom określonym przez światopogląd magiczny. Ów światopogląd, współistniejąc z religijnością ludową (ją kształtując) wpisuje te małe budowle w wachlarz narzędzi i sposobów do kontrolowania świata, radzenia sobie z nim. Fundowano kapliczki z myślą o wysokich płonach, licznym potomstwie, odegnananiu zarazy.

Wiele z tych budowli wpisało się w zbiorową biografie okolicy, ale nie mniej powstało w wyniku bardzo osobistych przeżyć. Budowano kapliczki i krzyże, by spełnić przyrzeczenie dane Bogu w czasie próby, na znak doznanych łask, a nawet objawień. Można wskazać też terapeutyczną rolę tych budowli stawianych w reakcji na traumatyczne przeżycia. Bywają też kapliczki-pomniki, upamiętniające ważne, dla społeczności czy jednostki, wydarzenia.

Przedmiotem niniejszego artykułu jest wyróżniająca się swą formą kapliczka Matki Boskiej Skępskiej w Starej Białej, z końca XIX w. Znajduje się ona przy jednej z bocznych, asfaltowych dróg na obrzeżach tej miejscowości. Mierząc około 6 metrów, murowana budowla wznosi się wysoko nad znajdującym się z tyłu polem, co w tej niezbyt gęsto zabudowanej okolicy nadaje jej nieco majesta-

1. Z. Cieśla-Reinfussowa, *Materiały do sztuki ludowej Mazowsza Płockiego*, „Polska Sztuka Ludowa” 1959 nr 1.

## UKŁADAJĄC W PAMIĘCI NAJBARDZIEJ CHARAKTERYSTYCZNE TYPY KRAJÓBRAZU POLSKIEGO – NIE SPOSÓB POMINAĆ KAPLICZEK PRZYDROŻNYCH, TKWIĄCYCH W OTOKU PRZYRODY JAK DROGIE KAMIEŃ W PIĘKNEJ OPRAWIE.

TADEUSZ SEWERYN

tycznego, tajemniczego charakteru. W tym niecentralnym otoczeniu zagadkowa wydaje się także jej bogata forma. Posiada ona bardzo określony styl architektoniczny wpisujący ją w nurt neoklasycyzmu. Zastosowane detale oraz harmonijne połączenie proporcji poszczególnych części zdradzają, że jej twórca był co najmniej wprawnym rzemieślnikiem, mającym za sobą багаż doświadczenia. Być może tego багаżu należałoby szukać w kształtach nagrobków majątniejszych obywateli Płocka i jego okolic...

Stromy, czterospadowy dach zwieńczony metalowym krzyżem o kulistej podstawie wieńczy zasadniczą część budowli, od góry zamkniętej tympanonami. Charakterystyczny trójkątny kształt tympanonu



Figura MB Skępskiej - Stara Biała; fot. G. Piaskowski, 2011.

nonu znamy doskonale z ilustracji pokazujących budowle antycznej Grecji czy Rzymu. Bez trudu jednak znajdziemy go także na dziewiętnastowiecznych budowlach płockiej starówki. Będzie występował równoległe z innymi detalami architektonicznymi naszej kapliczki, jak np. znajdujące się tuż pod tympanonem girlandowe

draperie. Charakterystyczne dla tego okresu wieńce usytuowane poniżej niebieskich draperii i pomalowane w tym samym kolorze „maryjnego” błękitu, tutaj mają nieco uproszczoną formę. Może to być wynikiem trzynastu dekad amatorskiej konserwacji. O finezji kapliczki stanowi m.in. ząbkowana archiwolta wsparta na filarach z gzymsowymi kapitelami. Profilowane płyciny na filarach stanowią jakby przeciwwagę dla spajającego archiwoltę profilowanego klucza.

Elementy te zamykają wnękę, w której znajduje się figura Matki Boskiej Skępskiej. Jest to drewniana rzeźba w stylu dziewiętnastowiecznych ludowych przedstawień tej postaci. Uproszczenie sylwetki jest tu możliwe dzięki długiemu okryciu, spod którego wystają złożone do modlitwy ręce. Jedynym ozdobnikiem jest tu rzeźbiony ornament płaszcza.

Nie tylko styl, ale i relacje okolicznych mieszkańców, z których najstarsi potwierdzają jej obecność w czasach swojej przedwojennej młodości, każą przypuszczać, że to oryginalne dzieło mazowieckiego świątkarza. Opis detali architektonicznych zestawiony z analizą figurki może wywołać konfuzję wynikającą z niekompatybilności stylów. Takie uczucie jednak się nie pojawia, gdy patrzymy na całość. Styl ludowy i styl „wysoki” znakomicie się tu uzupełniają. Z pewnością pomagają w tym konsekwentna biało-niebieska kolorystyka. Ta zmieniała się w przeciągu lat wraz z kolejnymi remontami, co potwierdza muzealne archiwum fotograficzne.

Precyzyjne datowanie kapliczki jest możliwe dzięki napisowi umieszczonemu przez budowniczego. Widzimy tu datę: 1882 r. Data, jak się okaże w dalszej części artykułu, potwierdzi się kilka kilometrów od tego miejsca. Główna część przesłania płynącego z ołowianych liter to inwokacja: *BOGA RODZICO MÓDL SIĘ ZA NAMI*. Ta treść znajduje się w płycinie cokołu kapliczki.

Inwokacja w naturalny sposób przekierowuje nasze zainteresowanie z formy na treść.

Kto i dlaczego postawił kapliczkę w tym miejscu? Napis wskazuje na zwykłą prośbę o wstawiennictwo i opiekę Skępskiej Pani. Można by na tym poprzestać i przyjąć proste wyjaśnienie, ale nie trzeba być doświadczonym badaczem, by przeczuwać, że nie wyczerpuje to tematu motywacji stojącej za wzniesieniem kapliczki. Trzeba drążyć dalej. Pierwsza respondentka wspomniała coś o epidemii cholery... Kolejna osoba wskazuje na mieszkającego nieopodal kapliczki Jana Kłodawskiego, którego dziadek miał być fundatorem kapliczki. U źródła okazuje się jednak, iż wedle relacji dziadków pana Kłodawskiego, kapliczkę ufundowała jego babka i jej sąsiadka pani Garwatowska, która nie mogła doczekać się potomstwa. Kapliczka powstała zatem w intencji narodzin długo oczekiwanego dziecka. Oczekiwania nie zostały spełnione, ale po dziś dzień piękna budowla jest ozdobą Starej Białej. Obecnie znajduje się na posesji należącej do państwa Kowalskich, którzy regularnie od około 40 lat

→ dbają o obiekt, dzięki czemu do dnia dzisiejszego zachowało się tak wiele jego pierwotnej substancji z figurą włącznie. Zapewne nie bez znaczenia jest ustronne położenie kapliczki.

W Płocku (ul. Parowa), na terenie należącym obecnie do parafii pw. Ducha Świętego, znajduje się kapliczka wręcz identyczna, o podobnej formie i wymiarach – najprawdopodobniej dzieło tych samych rąk. Na jej cokole znajdziemy tę samą inwokację i datę. Spogląda z góry na wąwóz, w którym gromadzili się niegdyś pielgrzymi płocki zmierzający do Skępego. I ta kapliczka cieszyła się ludzką opieką, lecz nie miała tyle szczęścia, co jej bliźniaczka ze Starej Białej. Bywało, że popadała w ruinę. Wielokrotnie zmieniała się jej kolorystyka i stan zachowania. Częściowo można to prześledzić przeglądając zasoby internetowej Fotogalerii Miasta Płocka. Obecny stan to wynik odnowienia przeprowadzonego z inicjatywy księdza proboszcza. Pierwotnie ołowiane napisy zostały zastąpione literami z tworzywa sztucznego. Oryginalne przekazano do Muzeum Diecezjalnego w Płocku. Znajdująca się w niej drewniana polichromowana figura Matki Boskiej Skępskiej została zamontowana przed kilku laty i jest darem jednej z parafianek. Nie udało się ustalić, czy to dzieło jej zmarłego męża czy zakup. Obecnie trwają badania porównawcze mające na celu ewentualne przypisanie tego dzieła któremuś ze znanych rzeźbiarzy.

Pierwotna figura miała być zniszczona tuż po wojnie przez funkcjonariusza formującej się właśnie władzy ludowej, który strzelił do rzeźby z pistoletu. Niedługo potem miał zginąć, co zostało uznane za karę dla świętokradcy. I w późniejszych latach kapliczce nie udało się uniknąć aktów wandalizmu. Mimo że figurka została umieszczona zaledwie kilka lat temu w kapliczce, już straciła piękną ażurowo rzeźbioną koronę, utraconą zapewne kamieniem. A zupełnie niedawno tylna ściana cokołu została oszpecona farbą w sprayu.

Zmierzając do końca, odwołam się do wcześniejszych rozważań nad formą i treścią małych form architektury sakralnej i ich znaczenia dla lokalnej kultury ludowej. Jak wspomniałem, zewnętrzny kształt kapliczki i przedstawienie, wizerunek *świętej osóbk*i, jest ważnym elementem układanki, jaką stanowi monografia regionu. W przypadku omawianej kapliczki – wyrazista forma budowli i określona postać, jaką przedstawia umieszczona w jej wnętrzu rzeźba, ma znaczenie.

Mazowsze Płockie to region, który już w połowie XIX w. był określany jako pozbawiony cech etnograficznej odrębności regionalnej. Powodem tego były błędnie przyjęte kryteria określające odrębność etnograficzną Mazowsza Płockiego czy szerzej Starego Mazowsza (o czym piszę w przywołanej na wstępie publikacji).

Kapliczka w Starej Białej; fot. G. Piaskowski, 2011.





Kapliczka w Płocku, parowie; fot. G. Piaskowski, 2011.

Sporą część ludności tego obszaru stanowiła drobna szlachta lub aspirujący do wzorów szlacheckich chłopci (jak wspomina Kolberg, całkiem zamożni). Drobna szlachta wzorowała się na bogatszej, ta zaś na mieszczaństwie. Odzież mieszkańców wsi, podobnie jak znaczna część mebli, była pozbawiona cech regionalnych stroju czy meblarstwa ludowego. Co ciekawe, nieraz wykonywano je samodzielnie, choć na wzór fabryczny. Chałupy często pozostawiano niepobielone, bo takie przystoją chłopstwu.

Przyjrzyjmy się teraz naszej kapliczce. Zauważymy architektoniczne aspiracje do kultury wysokiej, miejskiej. Ba, nawiązujące pośrednio do szlacheckiego antyku! I czymże jest ta budowla? Jest „mieszkańcem” dla wiejskiego świątka – konwencjonalnie wyrzeźbionej figury, spełniającej swe zadanie zgodne ze światopoglądem właściwym kulturze tradycyjnej. Ale jaka to jest figura? To Matka Boska Skępska, tak charakterystyczna dla religijności ludowej Mazowsza Płockiego. Oddziaływanie skępskiego sanktuarium w kierunku wschodnim sięga Kurpiowszczyzny. Obejmując nasz region, staje się istotnym elementem jego charakterystyki. Widząc zatem tę ludowość odzianą w miejski garnitur, możemy dostrzec paralelę do innych aspektów kultury tego regionu.

To wyczytaliśmy z formy. Stojąca za tą akurat kapliczką treść, jest stosunkowo schematyczna i wpisuje się ogólny nurt kultury, nie tylko zresztą ludowej. Potwierdza wotywny charakter takiej fundacji jako pewien standard. Niemniej jednak jest świadectwem

określonych zachowań, wyrazem religijności. Aby obiekt stał się pełniejszym świadectwem kultury, z której się wywodzi, powinniśmy zapisać jego historię, odnaleźć wiarygodnych informatorów mogących podzielić się pamięcią o nim. Wielokrotnie spotkałem się z kapliczkami i krzyżami o dość prostej, przeciętnej formie, ale za nimi stały niezwykle historie. Opowieści i przeżycia dotyczące motywów powstania danego przedmiotu są dla badacza kultury bezcenne – ujawniają niematerialny świat, z jakiego wywodzi się ten namacalny, choć nieraz niepozorny ślad w przestrzeni. To punkt wyjścia do poznania kultury duchowej.

Tak zwykle bywa, że zainteresowanie kapliczkami i krzyżami kończy się na ich formie, która często nie ma istotnego znaczenia. Z lokalnej inicjatywy powstaje mnóstwo bardziej lub mniej udanych albumów fotograficznych czy wystaw w rodzaju *Kapliczki powiatu takiego to a takiego*. Jeśli podobna inicjatywa nie niesie ze sobą wartości artystycznej (co się najczęściej zdarza), to ta wartość sprowadza się do dokumentacji fotograficznej i to niepełnej. Są oczywiście wyjątki od tej reguły, które zdają sobie sprawę z wagi zebrania informacji na temat obiektów małej architektury sakralnej, lecz jak na wyjątki przystało, należą do mniejszości.

Zachęcam wszystkich miłośników tego rodzaju budowli do przyłączenia się do tej mniejszości, która stawia sobie za cel ocalenie niematerialnego dziedzictwa kulturowego od zapomnienia. I nie chodzi tu tylko o przydrożne kapliczki i krzyże.